

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Grodzisk Mazowiecki, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, rodzina ojca, dziadkowie, emigracja

Emigracja Przytyków do USA

Z tego, co wiem, to dziadek wyjechał do Stanów, zdaje się, 1922 rok. I potem co roku przysyłał pieniądze i następna osoba wyjeżdżała, następny jeden z rodzeństwa wyjeżdżał. Zdaje się, że Sal wyjechał do Ameryki w [19]26 roku, a Max w [19]28. Oczywiście spodziewając się, że złoto i dolary będą zbierali z ulicy, ale jak się okazało, to był ten okres, ten krach na giełdzie. Ale mimo to, co roku następne dziecko wyjeżdżało.

Mój ojciec miał wyjeżdżać jakiś tam z kolei, ale on był zaangażowany z KZMP. Ojciec był ten w rodzinie, którego wszyscy nazywali rabinem, dlatego że był bardzo zdolny i w szkole nawet społeczeństwo żydowskie dało mu to, co dzisiaj byśmy mogli nazwać stypendium do jesziwy, gdzie się uczył. Pamiętam jak ojciec mi opowiadał, że w pewnym momencie nie mógł wytrzymać i powiedział temu rabinowi, że życia na ławce nie chce skończyć. I przestał chodzić do szkoły i zaangażował się w działalność polityczną, która doprowadziła do tego, że został zaarrestowany, jak miał już nawet bilet na wyjazd do Stanów.

Wiem też, że ostatnia część rodziny, zdaje się Sally i babcia wyjechali do Stanów w [19]38 roku. A reszta rodziny, dwoje najmłodszych dzieci przetrwały wojnę do ostatnich dni. I to jest taka historia, której dokładnie nie mogłem zrozumieć, wyszli z ukrycia i czy zostali zastrzeleni przez wojska rosyjskie czy przez Niemców... Tego jakoś nigdy nie miałem okazji zrozumieć.

Data i miejsce nagrania	2018-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"